

Katarzyna Misiura

Kwestia kultu maryjnego po Soborze Watykańskim II

Studia Sandomierskie : teologia, filozofia, historia 19/1, 213-228

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KWESTIA KULTU MARYJNEGO PO SOBORZE WATYKAŃSKIM II

U początków chrześcijaństwa stoi Osoba i Dzieło Jezusa Chrystusa. Jednakże Jezus nie jest jedynie Założycielem tej religii ponieważ chrześcijaństwo to przede wszystkim relacja osób: Boga i człowieka a także ludzi między sobą¹. Więcej nawet – możemy spotkać się z opinią, iż chrześcijaństwo jest Osobą². Ważnym jego aspektem jest cześć oddawana Bogu, która nie może być zwykłą obrzędowością, skoro pojmujemy tę religię jako relację. W niniejszym artykule będziemy się starali wykazać, że specyficzną cechą kultu chrześcijańskiego jest chrystocentryzm. Następnie ukážemy zależność czci Matki Bożej od kultu Boga Trójjedynego. Na podstawie wypowiedzi Magisterium Kościoła oraz wybranych koncepcji niektórych teologów XX i XXI wieku, postaramy się ukazać posoborowe ukierunkowania dotyczące pojmowania wartości kultu Maryi.

1. Chrystocentryzm kultu

Słowo kult jest używane nie tylko przez katolików. Jednak w katolickim ujęciu mieści w sobie specyficzną, złożony zakres znaczeniowy. Określenie „kult”, wywodzi się od łacińskiego *colere* i oznacza: czcić, szanować, troszczyć się. Jest to cześć o charakterze religijnym, wyrażająca się głównie w praktykach religijnych, spełnianych z odpowiednią postawą wewnętrzną. Według katolików kult może

¹ Np. *Konstytucja Dogmatyczna o Kościele*, nr 1 (dalej: KK), w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002: „Kościół jest w Chrystusie jakby sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego (...)”.

² Np. Benedykt XVI, *Deus Caritas est*, nr 1, przekł. polski: Kraków 2006: „U początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, jest natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę”; „Kardynał Ratzinger: Spotkanie z Chrystusem sednem chrześcijaństwa”, w: <http://www.kosciol.pl/article.php?story=20040509011001249>, dn. 18.06.2012 r.; opracowanie tematu, np. w: A. Małdrzykowska, *Chrześcijaństwo jest osobą. Interpretacja Benedykta XVI*, Lublin 2011.

odbierać tylko Bóg Trójjedyny. Jako droga pogłębiania zjednoczenia ludzi z Bogiem oraz ukazywania tego zjednoczenia kult katolicki obejmuje również cześć oddawaną Maryi, innym świętym oraz aniołom³.

Wyrazem tak pojętego kultu nie są jedynie zewnętrzne praktyki, ale przede wszystkim wypełnianie woli Boga. Dlatego też centrum i pełnię kultu stanowi Osoba Jezusa Chrystusa, który go dokonał i nieustannie dokonuje przez posłuszeństwo Ojcu. „Kult wynika z natury stworzenia powołanego do istnienia dla chwały Bożej, a także z wydarzenia Jezusa Chrystusa, który całą swoją osobę i życie uczynił, zwłaszcza poprzez mękę i śmierć, proegzystencją wielbiącą Boga. W niej oddał Mu doskonały kult, a uświęcając braci, uczynił ich zdolnymi do prawdziwego kultu Boga, czyli składania Mu czci «w Duchu i prawdzie» (J 4, 23). Przez kult człowiek pragnie wyrazić Bogu uznanie swojej zależności, oddanie i wdzięczność. Stąd kult jest nie tyle częścią egzystencji chrześcijańskiej, ile całością życia Kościoła i jego poszczególnych członków. Dzięki Chrystusowi kult (zwłaszcza w liturgii) dokonuje się nie własną mocą człowieka, lecz mocą samego Boga”⁴. Celem wszelkiej działalności kultycznej jest uwielbienie Boga, a także ma ona prowadzić do przeobstwienia człowieka, jego udziału w życiu Bożym, pełni synostwa Bożego, upodobnienia do Chrystusa⁵. Doskonały kult dokonywany jest więc przez samego Chrystusa i w Nim. Do uczestniczenia w tym dziele jest zaproszony każdy katolik – na mocy sakramentu chrztu⁶. Dla wyznawców Chrystusa kult jest czymś przede wszystkim wewnętrznym, jest relacją z Żywą Osobą, która jest Inna i Odrębna od świata (transcendentna) a jednocześnie tak bardzo mu bliska (immanentna). Chrzestujanie z wielką pokorą przyjmują, że niemożliwy jest doskonały kult Boga opierający się jedynie na siłach człowieka, stąd wyżej zaprezentowana prawda, iż kult został doskonale spełniony przez Jezusa Chrystusa – Boga-Człowieka. Oczywiście należy pamiętać, że wszystkie dzieła Chrystusa są dokonane w mocy Ducha Świętego, który mieszka także w wierzących, w Nim także czci się Boga, On sprawia, że Chrystus jest rzeczywiście obecny w Kościele.

Choć z jednej strony rzeczywistość duchowa w kulcie jest najważniejsza, z drugiej znaczenie zewnętrznych praktyk jest duże. Wynika to z natury ludzkiej: materialno-duchowej a ostatecznie z Wcielenia Boga. „Kult jest odzwierciedleniem tajemnicy religijnej, która wyraża się w świadomości i czynach wierzącego człowieka i całej wspólnoty religijnej; dopiero praktykowany kult unaocznia i potwierdza fakt żywej wiary, która każdego dnia towarzyszy wiernym”⁷.

Szczególnie uroczysty kult oddaje Kościół Panu Wszechświata w liturgii. „Święta Matka Kościół uważa za swój obowiązek uroczyście celebrować zbawcze dzieło swego Boskiego Oblubieńca przez uświęcone wspomnianie w określone dni całego roku. (...) Obchodząc misteria odkupienia, Kościół otwiera bogactwo

³ H. Zimoń, *Kult*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 10, red. A. Szostek, E. Ziemann, R. Sawa, K. Gózdź, J. Herbut, S. Olczak, R. Popowski, Lublin 2004, k. 177.

⁴ B. Migut, *Kult w Kościele katolickim*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 10, red. A. Szostek, E. Ziemann, R. Sawa, K. Gózdź, J. Herbut, S. Olczak, R. Popowski, Lublin 2004, k. 184.

⁵ Tamże, s. 185.

⁶ KK 11.

⁷ L. Scheffczyk, *Maryja. Matka i Towarzyszka Chrystusa*, Kraków 2004, s. 211.

zbawczych czynów i zasług swojego Pana, tak że one uobecniają się niejako w każdym czasie, aby wierni zetknęli się z nim i dostąpili łaski zbawienia⁸. Dlatego mówimy, że „miejszem” najwłaściwszym kultu jest Chrystus a przez wszczenie w Niego – każdy członek Kościoła żyjący życiem Bożym w mocy Ducha Świętego⁹. Kościół, zwłaszcza w kulcie publicznym – liturgii, oddaje Bogu cześć „przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie”, w łączności ze Zbawionymi, w imieniu swoim i całego stworzenia¹⁰. Dlatego katolicki kult (ale także kult innych wyznań chrześcijańskich) jest wyraźnie chrystocentryczny.

Mimo tego, że kult jest należny jedynie Bogu i że możemy mówić o jednym kulcie Kościoła, występuje pewien tradycyjny podział, według którego wyróżnia się: kult Boga (*cultus latrae*), kult Świętych (*cultus duliae*) oraz kult Matki Bożej (*cultus hyperduliae*)¹¹. „Należy uznać, że kult Świętych wypływa z Wcielenia Chrystusa, dzięki czemu Zbawca przyznał istotom posiadającym duszę udział nie tylko w swojej łasce, lecz pozwolił im również na wypełnienie roli orędowników i pośredników między człowiekiem a Ojcem Niebieskim. (...) Również istoty ludzkie mogą pełnić rolę w ramach dzieła zbawienia i przyczynić się do jego realizacji i rozwoju¹². Wynika stąd, że cześć oddawana Maryi i Świętym mają sens jedynie w odniesieniu do kultu Boga.

Wzorem owej chrystocentrycznej wiary może stać się Bł. Jan Paweł II. Choć tak często nazywany „maryjnym papieżem” już na początku swego pontyfikatu dał wyraz postawienia Chrystusa na pierwszym miejscu. Na pytanie, czy przyjmuje wybór na papieża, odpowiedział: „w posłuszeństwie wiary wobec Chrystusa, mojego Pana, zawierając Matce Chrystusa i Kościoła – świadom wielkich trudności – przyjmuję¹³. W pierwszej encyklice Jana Pawła II czytamy: „jeden zwrot ducha, jeden kierunek umysłu, woli i serca: *ad Christum Redemptorem hominis, ad Christum Redemptorem mundi*. Ku Niemu kierujemy nasze spojrzenie, powtarzając wyznanie św. Piotra: «Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego» (J 6, 68), bo tylko w Nim, Synu Bożym, jest nasze zbawienie. (...) Kościół nie przestaje przeżywać Jego śmierci na Krzyżu i Jego Zmartwychwstania. Są one treścią codziennego życia Kościoła¹⁴. Osoba i dzieło Chrystusa są tym, co łączy wszystkich Jego wyznawców. Postawienie Go w sercu wszystkich spraw codziennych, duszpasterstwa, przepowiadania a także teologii jest najważniejszym zadaniem chrześcijan. Inaugurując swoją posługę na Stolicy Piotrowej w czasie uroczystej Mszy Świętej na Placu Świętego Piotra 22 października 1978 roku, Papież-Polak przedstawił prawdziwie „chrystocentryczny program”: „Bracia i siostry! – powiedział – Nie lękajcie się przygarnąć Chrystusa i przyjąć Jego władzy! Pomóż-

⁸ *Konstytucja o Liturgii*, nr 102 (dalej: KL), w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2002.

⁹ B. Migut, art. cyt., k. 186.

¹⁰ Tamże, k. 185.

¹¹ L. Scheffczyk, dz. cyt., s. 226-227, także: B. Migut, art. cyt., s. 185; Cz. S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 2, Lublin 2010, s. 484.

¹² L. Scheffczyk, dz. cyt., s. 220.

¹³ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, nr 2 (dalej: RH), w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1996.

¹⁴ RH 7.

cie papieżowi i wszystkim, którzy pragną służyć Chrystusowi, a mocą Jego władzy – służyć człowiekowi i całej ludzkości! Nie lękajcie się! Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi! Otwórzcie drzwi Jego zbawczej władzy, otwórzcie jej granice państw, systemy ekonomiczne i polityczne, szerokie obszary kultury, cywilizacji i rozwoju. Nie lękajcie się! Chrystus wie, «co kryje się we wnętrzu człowieka». Jedynie On to wie¹⁵. Niemalże dwadzieścia lat po wyborze na Biskupa Rzymu Jan Paweł II potwierdza postawienie Jezusa na pierwszym miejscu w każdej dziedzinie życia: „kiedyś, po wyborze na Papieża, niejako pierwszym moim duchowym odruchem był zwrot w stronę Chrystusa Odkupiciela. Znalazło to wyraz w encyklice *Redemptor hominis*”¹⁶. Nie jest też przypadkowe, że gdy Kościół czci Jana Pawła II jako Błogosławionego, w tekstach liturgicznych, w dniu jego wspomnienia, znalazł się przytoczony tekst homilii inauguracyjnej pontyfikatu.

Chociaż chrystocentryzm powinien być jedną z podstawowych cech chrześcijaństwa, na pewnym etapie historii Kościoła jakby zapomniano, że nie oznacza on, iż Chrystus jest Odległym Władcą, który kiedyś przyjdzie by dokonać sądu. Jezus Chrystus jest Wcieloną Miłością, która staje między Bogiem a nami i niweluje przepaść, która nas oddziela. Błędna interpretacja chrystocentryzmu spowodowała potrzebę wypełnienia pustki po Miłosiernym Pośredniku innymi pośrednikami. Na tym podłożu prawdopodobnie rozwinęło się kaznodziejstwo ukazujące rolę Matki Bożej, która jest miłosierna. Głoszący w ten sposób „na ogół zapominają o wyraźnej woli i prośbie Chrystusa: «pójdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię» (Mt 11, 28). Nie uczą też o naszej bezpośredniości z Chrystusem w Duchu Świętym. Przy takiej argumentacji naturalizującej teologię, gdzie psychologia zastępuje Objawienie, Pan Jezus z góry stoi na pozycji przegranej. Przestaje funkcjonować w świadomości wiernych jako najmiłosierniejszy nasz Pośrednik, Orędownik, Nieustanna Pomoc, Wspomożenie Wiernych, Źródło naszego życia nadprzyrodzonego, a więc nasz Ojciec i Matka, nadto nasz Przyjaciół i Oblubieniec... Zsyła się Go na przymusową emigrację, musi odchodzić gdzieś w dal, raczej zimną niż ciepłą... W świadomości wiernych słabnie Jego funkcja najmiłosierniejszego i jedyne Pośrednika”¹⁷.

Głównym dziełem Syna Bożego było objawienie światu Ojca, On sam powiedział: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie” (J 14, 6). Stąd wolno wnioskować, że droga chrześcijańskiego chrystocentryzmu powinna prowadzić przez Chrystusa, w Duchu Świętym ku Ojcu¹⁸. Więc być może właściwszym określeniem tej drogi byłby „chrystocentryzm trynitarny”¹⁹.

¹⁵ A. Podsiad, A. Szafrńska, *Pierwsze dni pontyfikatu Jana Pawła II*, Warszawa 1979, s. 138.

¹⁶ Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica*, Kraków 1996, s. 78.

¹⁷ S. C. Napiórkowski, *Służebnica Pana. (Problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Lublin 2004, s. 292.

¹⁸ KK 51.

¹⁹ K. Pek, *Deus semper maior*, Lublin 2009, s. 307; Konferencja Episkopatu Polski, *Dyrektorium katechetyczne*, Warszawa 2001 r., nr 74, w: www.katecheza.episkopat.pl/download/pdk.doc, dn. 20.03.2012 r.

Wiara Kościoła w znacznej mierze jest budowana i podtrzymywana przez kult Eucharystii. To w Niej uwielbiamy (adorujemy – *cultus laetiae*) i przyjmujemy Ciało i Krew wraz z Duszą i Bóstwem Jezusa Chrystusa²⁰. On jest Darem Ojca, mocą Ducha Świętego staje się obecny w konsekrowanej Hostii. Eucharystia jest najważniejszą celebracją katolickiej liturgii, to „szczyt i źródło życia chrześcijańskiego”²¹. Kard. Ratzinger zapytany w wywiadzie z 1984 roku o liturgię, jej znaczenie, sposób sprawowania przyznał, że „Eucharystia jest punktem centralnym naszego życia kultowego”²². Aby zachować właściwą wymowę znaku Eucharystii potrzebne jest nie tylko godne jej celebrowanie, ale i odpowiednie do jej sprawowania przygotowanie. Jednym z elementów takiego przygotowania jest modlitwa paraliturgiczna, modlitwa w rodzinach czy też indywidualna²³. Joseph Ratzinger wyjaśnia: „myślę o dwóch bogatych, zapładniających modlitwach chrześcijańskich, które wprowadzały nas zawsze i nadal wprowadzają w wielki nurt eucharystyczny: Drodze Krzyżowej i Różańcu. To, iż podatni dziś jesteśmy na zasadzki świata, że wierzymy w obiecanke kultów azjatyckich, wynika z naszego zapomnienia o tych modlitwach. Jeżeli powtarzamy – jak tego chce Tradycja – różaniec, to prowadzi to nas do ukołowania w spokoju. Powtarzanie różańca sprawia, że stajemy się cierpliwi, ulegli i pogodni w imię pokoju: w imię Jezusa, Błogosławionego Owocu wydanego przez Maryję; w imię Maryi, która ukryła w ciszy swego skupionego serca Słowo Boga, by stać się Matką Słowa Wcielonego. Maryja jest zarazem ideałem autentycznego życia liturgicznego i jest Matką Kościoła także dlatego, że wskazuje nam zadanie do wypełnienia i najwyższy cel naszego kultu: chwałę Boga, od którego nadchodzi zbawienie człowieka”²⁴. Słowa te niewątpliwie nakierowują nas na znaczenie czci oddawanej Matce Bożej (której szczególnym wyrazem jest modlitwa różańcowa). Niech będą punktem wyjścia do myśli na temat powiązania kultu Maryi z kultem Boga.

2. Kult Maryjny - głos Kościoła

Przedmiotem kultu, jak już było to wspomniane, jest w ścisłym sensie jedynie Bóg²⁵. Możemy natomiast powiedzieć, że kult aniołów i świętych, szczególnie zaś Matki Zbawiciela, jest „kultem Boga w Jego świętych i za ich pośrednictwem (świętych obcowanie)”²⁶. Sobór Watykański II w dogmatycznym wykładzie o Kościele mówi, że: „Maryja dzięki łasce Bożej wywyższona po Synu ponad wszystkich aniołów i ludzi, jako Najświętsza Matka Boża, która uczestniczyła w miste-

²⁰ Sobór Trydencki, *Dekret o Sakramencie Eucharystii*, rozdz. I, 406-407; rozdz. V, 411; w: *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, red. I. Bokwa, Poznań 2007; *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1374 (dalej: KKK), Poznań 2002.

²¹ KK 11.

²² J. Ratzinger, *Raport o stanie wiary*, wyd. 2 polskie, Marki 2005, s. 119.

²³ KL 12-13.

²⁴ J. Ratzinger, *Raport o stanie wiary...*, s. 119-120.

²⁵ B. Migut, art. cyt., s. 185.

²⁶ Tamże, s. 185.

riach Chrystusa, słusznie doznaje od Kościoła szczególnej czci²⁷. W tym samym miejscu Ojcowie soborowi uściślają: „ten kult – taki jaki zawsze istniał w Kościele – choć całkiem wyjątkowy, różni się w istotny sposób od kultu uwielbienia, a jednocześnie jak najbardziej sprzyja temu kultowi, który jest oddawany Słowu Wcielonemu na równi z Ojcem i Duchem Świętym²⁸”.

Szczytową formą kultu Kościoła, jak już zostało wspomniane, jest liturgia. Stąd wynika ważność roku liturgicznego a w nim szczególne miejsce znajduje Bogurodzica. „Obchodząc ten roczny cykl misteriów Chrystusa, Kościół święty ze szczególną miłością oddaje cześć Najświętszej Matce Bożej, Maryi, która nierozdzielalnym węzłem złączona jest ze zbawczym dziełem swojego Syna. W Niej Kościół podziwia i wysławia wspaniały owoc odkupienia i jakby w przeczystym obrazie z radością ogląda to, czym cały pragnie i spodziewa się być²⁹ – naucza Sobór.

Zarówno sposób wyjaśniania jak i sprawowania czci Najświętszej Maryi Panny wzbudza niekiedy skrajne emocje. Możemy zauważyć podejście, które akcentuje rolę Maryi w dziele zbawienia, ukazując Ją jako Współodkupicielkę czy Szafarkę wszystkich łask³⁰ oraz podejście ukazujące Maryję przede wszystkim jako Członkinię Kościoła a Jej cześć polegającą np. na naśladowaniu Jej. Rozwój mariologii i zmiany w kulcie Maryi z pewnością w dużej mierze zostały „sprowokowane” przez *Vaticanum II*³¹. Syntetyczny wykład mariologiczny znalazł swoje miejsce w ósmym rozdziale *Lumen gentium*. „Sobór w ten sposób przerwał długotrwałą dyskusję o tym, gdzie znajduje się Maryja: po stronie Boga czy po stronie ludzi? Przed Soborem dodawano Maryi coraz to nowe przymioty, tak że mariologia robiła nieraz wrażenie mariolatrii. Tymczasem już św. Bernard określił jej ramy w dwóch maksymach: *De Maria numquam satis* i *Maria non indiget falso honore*”³². Dłate-

²⁷ KK 66.

²⁸ Tamże.

²⁹ KL 103, także: KK 67.

³⁰ Współczesna teologia raczej nie używa tych tytułów. Wydaje się, że Pismo Święte rozstrzyga jednoznacznie problem: „Jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich (I Tm 2,5). Kwestii nie podjął Sobór Watykański II. Jednakże do dziś niektóre kręgi starają się o ustanowienie dogmatu o współodkupicielstwie Maryi. Podstawą dla nich są np. objawienia z Amsterdamu. Jednakże tytuł zawiera w sobie pewne treści teologiczne, należy je tylko stawiać w odpowiednim świetle: w odniesieniu do Trójcy Świętej i do Bożego Macierzyństwa. Więcej na ten temat, np.: E. Adamiak, *Traktat o Maryi*, w: *Dogmatyka*, t. 2, Warszawa 2006, s. 203-205; B. Orczyk, *Matka Odkupiciela, czyli Współodkupicielka? Jak interpretować mariologię Jana Pawła II*, w: K. Klauza, K. Pek, *Mariologia Jana Pawła II. Problem interpretacji – sposób recepcji*, Lublin 2007, s.111-117; S. C. Napiórkowski, *Służebnica Pana...*, s. 245-261.

³¹ Np. J. Ratzinger, *Miejsce mariologii i pobożności maryjnej w całości wiary i teologii*, w: J. Ratzinger, H. U. von Balthasar, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, Kraków 2007, s. 15-20.

³² E. Ozorowski, *Wprowadzenie do Konstytucji Dogmatycznej o Kościele*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002, s. 103.

go można powiedzieć, że „jest Ona najbliżej nas i najbliżej Chrystusa, jest członkiem Kościoła, wzorem, znakiem niezawodnej nadziei i pociechy”³³. Czwartą część wspomnianego rozdziału zajmuje zagadnienie kultu Matki Bożej w Kościele³⁴. Ojcowie soborowi rozumieją kult ten jako cześć i miłość Matki Pana ale także jako Jej naśladowanie. Źródłem tak pojętej czci maryjnej ma być przede wszystkim liturgia. Sobór zachęca także do szacunku i zachowywania praktyk pobożnościowych zalecanych przez Kościół w przeciągu stuleci jego istnienia. Jednocześnie podkreśla się, że kult ten sprzyja uwielbieniu Boga. Oddając Maryi cześć należy unikać wszelkiej przesady, ale także i nadmiernego minimalizowania relacji z Nią. Ma ona polegać na miłości wobec Matki i naśladowaniu Jej. Innymi źródłami tego kultu mają być Pismo Święte, Ojcowie i doktorzy Kościoła, liturgie zgłębiane pod kierownictwem Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Czerpiąc z nich teologowie „niech (...) wyjaśniają dary i przywileje Błogosławionej Dziewicy, które zawsze odnoszą się do Chrystusa, Źródła wszelkiej prawdy, świętości i pobożności”³⁵. Możemy zauważyć w tym stwierdzeniu chrystocentryczne nakierowanie czci Maryi. Przede wszystkim jednak cześć ta powinna wynikać z wiary.

Bardzo ważnym dokumentem mówiącym o sposobie oddawania czci Matce Jezusa jest adhortacja *Marialis cultus*. Jest to jeden z najważniejszych posoborowych dokumentów mariologicznych. S. C. Napiórkowski napisze, że „*Marialis cultus* to *magna charta* kultu maryjnego”³⁶. Chcąc wprowadzić w życie zalecenia Soboru oraz kierując się osobistą troską (co wspomina na początku dokumentu), Paweł VI określa podstawowe zasady i szczegółowe wskazania poprawnej czci maryjnej. Według niego kult Matki Bożej powinien mieć odniesienie trynitarne i chrystologiczne. Oznacza to, że papież potwierdza podstawową prawdę o kulcie, że jest należny tylko Bogu. Cześć Maryi ma pomóc w odślanianiu prawdy o Nim. „Rzeczywiście bowiem kult chrześcijański zgodnie ze swym pierwotnym znaczeniem jest oddawany (...) Ojcu przez Chrystusa w Duchu”³⁷. Maryja jest połączona więzami ze wszystkimi Boskimi Osobami, szczególnie zaś z Chrystusem, którego jest prawdziwą Matką. Stąd też postulat, aby kult maryjny posiadał chrystologiczne znamię. Paweł VI uzasadnia to słowami jednego ze swoich poprzedników: „początki tej Dziewicy (...) zostały wyznaczone z wcieleniem Mądrości Bożej”³⁸. Kolejną zasadą odnowy jest zasada pneumatologiczna. W mariologii i kulcie maryjnym konieczne jest podkreślenie związku Maryi i Ducha, tego jak zbiegły się ich misje w ramach historii zbawienia. Maryja jest też Osobą, która może wraz z nami prosić Ducha Świętego o pomoc w życiu codziennym Kościoła. Kolejną zasadą jest to, aby ukazywać miejsce Matki Bożej w Kościele, ukazanie Jej Osoby

³³ Tamże.

³⁴ KK 66-67.

³⁵ KK 67.

³⁶ S. C. Napiórkowski, *Komentarz do adhortacji apostolskiej Pawła VI Marialis cultus*, w: *Adhortacja apostolska Marialis cultus Ojca Świętego Pawła VI*, Wrocław 2004, s. 97.

³⁷ Paweł VI, *Marialis cultus*, nr 25 (dalej: MC), przekł. polski: Wrocław 2004.

³⁸ Pius IX, *Ineffabilis Deus*, w: Paweł VI, *Marialis cultus...*, s. 42-43.

jako najpiękniejszej części i Matki Kościoła. Jak podkreślał Sobór Watykański II Maryja jest wzorem dziewicy i matki. Jest Matką Chrystusa a także tych, którzy w Niego wierzą, gdyż w swej macierzyńskiej miłości współdziała w rodzeniu i wychowaniu nowych członków Ciała Chrystusa³⁹.

Następnie Paweł VI pisze o włączeniu kultu maryjnego w ogólnochrześcijański nurt biblijny. „Nie chodzi jedynie o posługiwanie się podczas nabożeństw maryjnymi tekstami Pisma św., ale o pełniejsze korzystanie z Biblii jako «znakomitej księgi modlitwy», a więc o czerpanie z niej natchnienia i o karmienie jej duchem kultu maryjnego»⁴⁰. Powinno się dokładać starań, aby ten kult „został przeniknięty i wypełniony najważniejszymi treściami orędzia chrześcijańskiego»⁴¹. W następnej kolejności papież zauważa konieczność podporządkowania kultu Bogarodzicy liturgii. Chodzi o uzgadnianie nabożeństw z liturgią, nie zaś o całkowite ich zniesienie. Jest to zasada w pełni potwierdzająca głos *Vaticanum II*⁴². Dalej czytamy o uwzględnieniu dialogu ekumenicznego w pobożności maryjnej w ten sposób, aby nie zatrzeć szczególnej roli Maryi w dziele zbawienia i życiu Kościoła, ani nie stosować przesady, która mogłaby sprawiać wrażenie, że katolicy traktują Maryję jak boginię. Ostatnią zasadą jest uwspółcześnienie nauki o Matce Chrystusa. Życie dzisiejszych wierzących wygląda pod względem kulturowym, ekonomicznym czy nawet prawnym inaczej niż w epoce, w której żyła Maryja. Jest ona niewątpliwym wzorem do naśladowania jeżeli chodzi o Jej relacje z Bogiem i ludźmi. Jednak wzór ten należy dzisiaj przedstawiać uwzględniając współczesną mentalność. „Czciciel Maryi może się od Niej uczyć, jak całe życie zamieniać na nieustanny kult składany Bogu, cześć Bożą czynić podstawowym zadaniem swego życia, czyli jak składać Bogu wolę w posłuszeństwie, a życie w ofierze. (...) Poza Maryją chrześcijanin nie znajdzie doskonalszego przykładu chrystocentryzmu i teocentryzmu»⁴³. Paweł VI nazywa Maryję „wzorem całego Kościoła w oddawaniu czci Bogu” i „nauczycielką pobożności»⁴⁴. Jako najważniejsze nabożeństwa maryjne adhortacja wymienia Różaniec i „Anioł Pański»⁴⁵.

Bł. Jan Paweł II przyznawał, że jego relacja do Matki Pana w ciągu całego życia ulegała przeobrażeniom: „mój sposób pojmowania nabożeństwa do Matki Bożej uległ pewnej przebudowie. O ile dawniej byłem przekonany, że Maryja prowadzi nas do Chrystusa, to (...) zacząłem rozumieć, że również i Chrystus prowadzi nas do swojej Matki»⁴⁶. Jest to ważne zdanie w kwestii modelu pośrednictwa Matki Bożej. O ile dobrze znana jest droga *per Mariam ad Iesum*, o tyle wśród teologów

³⁹ KK 63.

⁴⁰ S. C. Napiórkowski, *Komentarz do adhortacji Marialis cultus*, w: Paweł VI, *Marialis cultus...*, s. 105.

⁴¹ MC 30.

⁴² KL 13.

⁴³ S. C. Napiórkowski, *Komentarz do adhortacji...*, s. 108-109.

⁴⁴ MC 21.

⁴⁵ MC 40-55.

⁴⁶ Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica*, Kraków 1996, s. 29.

dyskutowano czy możliwa jest także *per Iesum ad Mariam*⁴⁷. Jan Paweł II poniekąd dał odpowiedź w czasie Kongresu Mariologicznego w 2000 roku⁴⁸. W homilii podczas Mszy św. kończącej Kongres wypowiedział ważne słowa ukierunkowujące kult maryjny na większą chwałę Boga: „tak, Maryję należy bardzo kochać i czcić, jednakże Jej kult, aby był autentyczny: musi mieć mocne oparcie w Piśmie Świętym i w Tradycji, podkreślać wartość liturgii i z niej czerpać niezawodne wskazanie dla bardziej spontanicznych form przejawów pobożności ludowej; winien się wyrażać przez wysiłek naśladowania Tej, która jest cała święta, na drodze do osobistej doskonałości; winien wystrzegać się wszelkich przesądów i płytkiej łatwości, należycie interpretując, zgodnie z rozeznaniami Kościoła, nadzwyczajne wydarzenia, przez które Najświętsza Panna nierzadko objawia się dla dobra Ludu Bożego; musi zawsze prowadzić do źródła wielkości Maryi, stając się nieustannym *Magnificat*, hymnem uwielbienia Ojca, Syna i Ducha Świętego”⁴⁹. Stały się one jakby wskazówką na progu nowego tysiąclecia chrześcijaństwa, w jaki sposób powinna być czczona Maryja. Zresztą słowa te zdają się potwierdzać wskazania dotychczasowego Magisterium, zwłaszcza zauważalna jest ich zgodność z adhortacją *Marialis cultus*. Mówiąc o mariologii Jana Pawła II należy także pamiętać, że często swoje dokumenty czy przemówienia kończył odniesieniem do Maryi. Najważniejszymi zaś dokumentami Papieża-Polaka dotyczącymi Matki Jezusa były: encyklika *Redemptoris Mater* oraz list apostolski *Rosarium Virginis Mariae*. Warto w tym miejscu poświęcić uwagę encyklice o Matce Odkupiciela.

Jan Paweł II nie skupia się na wymienianiu i ukazywaniu wartości tradycyjnych praktyk pobożności maryjnej. Zasadnicze miejsce w dokumencie zajmuje refleksja nad Bożym Macierzyństwem i wynikającym z niego pośrednictwem macierzyń-

⁴⁷ Na gruncie polskiej teologii temat ten badali np. S. C. Napiórkowski (*Slużebnica Pana*, Lublin 2004, s.287-288), K. Pek (np. *Przez Jezusa do Maryi. Materiały z sympozjum mariologicznego zorganizowanego przez Polskie Towarzystwo Mariologiczne. Licheń, 26-27 października 2001 roku*, red. S. C. Napiórkowski OFMConv, K. Pek MIC, Częstochowa-Licheń 2002), W. Siwak (W. Siwak, „Przez Jezusa do Maryi” według Jana Pawła II, w: *Przez Jezusa do Maryi. Materiały...*, 163-192), S. Budzik (*Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, Tarnów 1993).

⁴⁸ S. C. Napiórkowski: „Niedziela, 24 września. Rzym zalany słońcem, wokół ołtarza świecy i duchowni kongresmeni, wielka koncelebra...; wśród koncelebransów około dziesiątki duchownych kongresmenów z Polski. Papieska homilia podsumowuje owoce Kongresu, który mocował się z wyjątkowo trudnym tematem *Trójca Święta a Maryja*. Homilia dobiegła końca. Usłyszeliśmy na koniec dobrze znane słowa: „A więc przez Maryję do Jezusa”. Właściwie nie wynikały one z Kongresu. Czekaliśmy na „Amen”, ale Kaznodzieja zatrzymał się. Podniósł głowę znad tekstu, by po chwili dorzucić ową prowokację: „Ed anche per Iesum ad Mariam – Ale także przez Jezusa do Maryi”. Dopiero wówczas padło „Amen”. [...] Przecież od lat bolejemy nad jednostronnością hasła *Per Mariam ad Iesum* i z przekonaniem choć dotąd raczej nieśmiało i ostrożnie zgłaszamy potrzebę komplementarnej zasady *Przez Jezusa do Maryi...*”, w: S. C. Napiórkowski, *Slużebnica Pana...*, s. 287-288.

⁴⁹ Jan Paweł II, *Homilia w Watykanie na zakończenie Kongresu Mariologicznego*, 24.09.2000, w: *Jan Paweł II. Testament*, red. G. Polak, Warszawa 2005, s. 31.

skim. „Z tego względu Maryja «doznaje od Kościoła czci szczególnej (...) czczona jest pod zaszczytnym imieniem Bożej Rodzicielki, pod której obronę uciekają się w modlitwach wierni we wszystkich swoich przeciwnościach i potrzebach» (KK 63) – jest to zaś kult zupełnie wyjątkowy”⁵⁰. Kult Maryi jest przede wszystkim szacunkiem dla Jej wiary oraz naśladownictwem. W wierze tej były także obecne „trud serca” i „ciemna noc wiary”⁵¹, jednak to nic nie ujmuje z jej wartości. Taka postawa: zaufanie i zawierzenie Służebnicy Pańskiej, stały się załączkiem Nowego Przymierza. Każdy wierzący, przyjmujący wiarę apostołską, ma w jakiś sposób udział w wierze Matki Pana⁵². Dlatego też „w tej czci [dla Maryi] zawiera się zawsze błogosławieństwo Jej wiary”⁵³. Interesujące jest również to, że Jan Paweł II odnosi wiarę Maryi do zwiększenia możliwości prowadzenia dialogu ekumenicznego⁵⁴.

Widzimy w encyklice także biblijne uzasadnienie macierzyństwa Maryi (tego fizycznego-Bożego oraz duchowego wobec wyznawców Jej Syna), które miało początek w Zwiastowaniu a dopełniało się i nabierało nowych kształtów w Kanie Galilejskiej, pod krzyżem i w Wieczerniku, w dzień zesłania Ducha Świętego. Papież wskazuje też na wyraźny związek Maryi z Trójcą Świętą. „Kiedy Maryja odpowiedziała na poselstwo anielskie z nieba – ludzkie, ziemskie «fiat», przez które dokonało się wielkie, brzemiennie w następstwa wydarzenie: natychmiast mocą Ducha Świętego dotknięte łono Maryi napełniło się życiem, dając z siebie wszystko, co każda niewiasta daje z siebie dziecku; równocześnie została stworzona święta dusza Chrystusa-człowieka i złączona z pierwszym zaczątkiem komórek oraz odwieczny Logos raz na zawsze z sobą złączył duszę i ciało Chrystusa. W ten sposób zaczął istnieć Chrystus. Dla boskiego charakteru macierzyństwa Maryi to było istotne i ważne, że witalna i macierzyńska działalność całej natury niewieściej Maryi, chociaż zasadniczo kształtowała tylko ludzką naturę Chrystusa, to jednak od pierwszego momentu była ukierunkowana ku Boskiej Osobie Słowa, czyli Maryja była Bogurodzicą już od pierwszego momentu Zwiastowania. Stąd idą daleko idące następstwa – tak Maryi w stosunku do Trójcy Świętej, jak i w Jej stosunku do całej ludzkości i do samej siebie. Relacje Maryi do trzech Osób Trójcy Przenajświętszej wynoszą Ją do najwyższej ziemskiej godności, a w następstwie, są najistotniejszym fundamentem i podstawą nadzwyczajnej czci Matki Bożej”⁵⁵.

W *Katechizmie Kościoła Katolickiego*, w artykule poświęconym Kościołowi (Katechizm trzyma się struktury wyznaczonej przez Konstytucję *Lumen Gentium* i umieszcza zagadnienia maryjne w artykule o Kościele) znajduje się paragraf

⁵⁰ Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, nr 42, (dalej: RM), przekł. polski: Wrocław 1995.

⁵¹ RM 16-17.

⁵² RM 27.

⁵³ RM 27.

⁵⁴ RM 30.

⁵⁵ F. Bracha, *Podstawy kultu maryjnego w świetle wypowiedzi Jana Pawła II w encyklice Redemptoris Mater*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki Redemptoris Mater*, red. S. Grzybek, Kraków 1988 r., s. 298.

o Matce Chrystusa i Kościoła a w nim część mówiąca o kulcie Najświętszej Dziewicy⁵⁶.

Na temat miejsca Maryi w kulcie katolickim, dzieląc się swym osobistym doświadczeniem, wypowiada się także Benedykt XVI. Bardzo piękne słowa możemy znaleźć w książce *Światłość świata*: „To prawda, że wzrastałem przede wszystkim w pobożności chrystocentrycznej, która rozwinęła się w czasach międzywojennych dzięki nowemu odkryciu Biblii i Ojców Kościoła. To pobożność świadomie i wyraźnie karmiąca się Biblią i nakierowana na Chrystusa. Zawsze jednak przynależy do niej także Matka Boża, Matka Pana. Maryja pojawia się w Biblii, u Łukasza i Jana, stosunkowo późno, ale wnosi bardzo dużo światła – stąd zawsze jest elementem życia chrześcijańskiego. (...) Ciągłe na nowo Bóg posługuje się Nią jak światłem, aby prowadzić nas do siebie samego”⁵⁷. Matka Chrystusa i Jej cześć jest nie tylko integralnym elementem katolicyzmu. Maryja własnym przykładem pokazuje jak wierzyć i kochać w codzienności. W jednej ze swoich publikacji sprzed wyboru na papieża kard. Ratzinger ukazuje pewną „strukturę” pobożności maryjnej: „pierwiastek maryjny implikuje domenę serca, sferę afektywną, i w ten sposób osadza wiarę na najgłębszych podstawach człowieczeństwa. (...) Pobożność maryjna jest pobożnością adwentową, przepelnioną radością oczekiwania bliskiego już przyścia; ma charakter inkarnacyjny, co znaczy, że jest związana z bliskością Wcielenia danego nam i dającego siebie Pana. (...) Na drogę Maryi składa się także doświadczenie odsunięcia (Mk 3, 31-35; Łk 2, 4), które w Jej oddaniu Janowi pod Krzyżem (J 19, 26) staje się udziałem w opuszczeniu, którego musiał doświadczyć sam Jezus na Górze Oliwnej (Mk 14, 34) i na Krzyżu (Mk 15, 34). Nowe może się pojawić tylko w tym opuszczeniu; rzeczywiste przyście może się stać wydarzeniem tylko w odejściu (J 16, 7). Dlatego pobożność maryjna jest z konieczności także pobożnością pasyjną; (...) W spojrzeniu na *Mater assumpta*, na wniebowziętą Dziewicę-Matkę, Adwent wzbogaca się o perspektywę eschatologiczną; stawanie się ciałem jest drogą, na której Krzyż nie umniejsza znaczenia Wcielenia, lecz je dopełnia”⁵⁸. Ten sposób czci maryjnej jest kolejnym, który zdaje się wysuwać na pierwszy plan naśladowanie Matki Bożej.

3. Kult Maryjny – głos teologów

Jednym z przedstawicieli mariologii z pogranicza czasu przedsoborowego i posoborowego⁵⁹ jest ks. Wincenty Granat. W jego opracowaniu traktatu mariologicznego możemy znaleźć odnośnie do Maryi sformułowania takie jak: Pośredniczka,

⁵⁶ KKK 963-975.

⁵⁷ Benedykt XVI, *Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasu*, przekł. P. Napiewodzki, Kraków 2011, s. 170-171.

⁵⁸ J. Ratzinger, *Miejsce mariologii i pobożności maryjnej w całości wiary i teologii*, w: J. Ratzinger, H. U. von Balthasar, *Maryja w tajemnicy Kościoła*, s. 28-30.

⁵⁹ O ile można wprowadzać taki podział czasu Kościoła przed i po Soborze Watykańskim II, np. J. Ratzinger, *Raport o stanie wiary...*, s. 32.

Szafarka łask a także Współodkupicielka⁶⁰. Ks. Granat nie wyjaśnia autorytatywnie natury pośrednictwa czy też współodkupicielstwa. Prezentuje różne stanowiska, od skrajnych utrzymujących fizyczny i moralny udział Maryi w dziele zbawienia, do umiarkowanego przyjmującego udział Maryi w odkupieniu ludzi, polegający na włączeniu (przez Boże przyzwolenie) odkupionej osoby w dzieło Chrystusa⁶¹. Pisząc o kulcie Matki Bożej ks. Granat wnioskuje: „wszystkie przywileje i przymioty Maryi świadczą, że jest ona nierozdzielnie związana z Chrystusem i dlatego religijne uznanie dla Zbawiciela i Jego cześć musi zawierać w sobie uznanie i kult dla Niej”⁶². Według tego autora kult Matki Bożej wynika z Pisma Św.: Łk 1, 28 – kult wynikający z Bożego Macierzyństwa, Łk 1, 48 – kult oparty na przywilejach Maryi otrzymanych od Boga, Łk 2, 51; J 2, 1-10 i J 19, 27 – kult oparty na tym, że sam Zbawiciel otaczał Ją synowską czcią, posłuszeństwem i troską. Także żywa Tradycja Kościoła świadczy o wielkim znaczeniu Matki Bożej i wynikającym z niego kulcie oraz praktykach pobożności⁶³. Sługa Boży ks. Wincenty Granat pisze także o znaczeniu religijnym, egzystencjalnym a nawet kulturotwórczym czci oddawanej Maryi⁶⁴. Wspomina też, że „Maryja prowadzi nas do Chrystusa Pana, bo wierzyć w macierzyństwo Boże Maryi i Ją czcić oznacza wierzyć w Bóstwo i człowieczeństwa Chrystusa i otaczać Go czcią i miłością”⁶⁵. A także „Maryja przybliżyła nam Boga”⁶⁶. Być może jest to ślad bardzo popularnego naówczas modelu pobożności *per Mariam ad Iesum*. Jednakże interesujące, jakby mówiące o innym sposobie zależności czci Maryi od kultu Boga, jest zdanie: „kult Chrystusa Pana logicznie wiedzie do kultu Maryi. Centralny dogmat chrześcijaństwa, tj. zjednoczenie osobowe w Chrystusie Panu, jest nierozłączny z dogmatem macierzyństwa Bożego”⁶⁷. Zdanie to (w takiej konstrukcji występuje w zagadnieniu kultu Maryi tylko raz) wydaje się sugerować, że postawienie Chrystusa na właściwym, naczelnym miejscu, gwarantuje poprawne podejście do Osoby i czci Najświętszej Maryi Panny.

Kolejnym współczesnym autorem jest ks. Czesław Bartnik. Według niego warto podkreślić, że prawdziwy kult powinien mieć charakter prozopoidalny⁶⁸. Oznacza to, że kult jest odniesieniem do Boga jako Osoby, która jest rozumna, wolna, działająca, świadoma, posiadająca moc nad światem i człowiekiem. Bóg nie jest energią, ale Osobą. To zaś, co w kulcie wyrażamy w sposób widoczny czy materialny jest sposobem zakomunikowania relacji z Nim. Z tego więc powodu najbardziej adekwatne „czynności kultyczne” to poznawanie, miłość, dar. Ważną kwestią jest też motywacja dla jakiej podejmujemy kult: „kult poprawny i prawdziwy musi być składany Bogu dla Niego samego, (...) a nie dla naszej korzyści, która musi

⁶⁰ W. Granat, *Dogmatyka katolicka. Synteza*, Lublin 1964, s. 299.

⁶¹ Tamże, s. 294-299.

⁶² Tamże, s. 301.

⁶³ Tamże, s. 302-304.

⁶⁴ Tamże, s. 304-306.

⁶⁵ Tamże, s. 304.

⁶⁶ Tamże, s. 305.

⁶⁷ Tamże, s. 304.

⁶⁸ Cz. S. Bartnik, dz. cyt., s. 482-484.

być dopiero na drugim miejscu. Z naszej strony w ślad za uczczeniem Boga w Nim samym winno iść czyste, szczere i miłosne samoofiarowanie się i samodarowanie się Bogu, bez względu na naszą zależność od Niego i na kształty naszego losu⁶⁹. Powinniśmy więc oczyszczać pobudki dla których sprawujemy kult. Czcic Boga to nie „ubijać z Nim interesy” ani przeforsowywać własne pomysły, lecz szczerze uznać Kim jest On a kim my. Prof. Bartnik podkreśla, że kult w ścisłym znaczeniu jest należny tylko Bogu (kult uwielbienia). Najdoskonalej uosabia go Jezus Chrystus⁷⁰. Inne rodzaje kultu są relatywne i analogiczne względem adoracji Boga⁷¹. Co zaś odnosi się do Maryi: „kult Matki Bożej jest to oddawanie czci Maryi jako Matce Jezusa Chrystusa i zarazem naszej Matce duchowej”⁷². Racją czci Maryi jest więc Jej macierzyństwo. Możemy powiedzieć, że Ona i inni święci są czczeni ze względu na Boga, czyli uczestniczą w kulcie Boga⁷³. „Przedmiotem kultu maryjnego jest więc Osoba Maryi jako Misterium – jedyne w swoim rodzaju, niepowtarzalne, wyniesione – po Jezusie – ponad wszystkich ludzi, następnie uposażone najwyższymi z możliwych darów zbawczych”⁷⁴. Według ks. Bartnika sprawować kult Maryi to: oddawać Jej cześć, wzywać Ją i prosić o wstawiennictwo, naśladować Ją przede wszystkim w wierze, nadziei i miłości, być Jej sługą czy też niewolnikiem⁷⁵. Autor ten przeprowadza także szczegółową analizę rozwoju kultu maryjnego przez wieki istnienia chrześcijaństwa, upatrując jego początków w Biblii a skończywszy na współcześnie obowiązującym głosie Soboru Watykańskiego II⁷⁶.

Wypowiedzi na temat kultu Matki Bożej możemy znaleźć także w spuściźnie Hansa Ursa von Balthasara. Ważna i powszechna jest myśl, że nie powinno się izolować kultu Maryi od kultu Boga⁷⁷. Szwajcarski uczony w jednym z esejów szczególnie akcentuje, że cześć wobec Maryi zawsze powinna mieć wymiar chrystopologiczny i eklezjologiczny⁷⁸. „Pobożność maryjna wtedy zajmuje odpowiednie miejsce, gdy w taki czy inny sposób zapewnia dostęp do należytego i coraz lepszego rozumienia wszystkich artykułów wiary”⁷⁹. W cytowanym tekście czytamy jednak o wyraźnej różnicy między kultem Boga a czcią świętych. Najwspaniał-

⁶⁹ Tamże, s. 484.

⁷⁰ Tamże, s. 486.

⁷¹ Tamże, s. 485.

⁷² Tamże, s. 485.

⁷³ Tamże, s. 486.

⁷⁴ Tamże, s. 487.

⁷⁵ Tamże, s. 487-488.

⁷⁶ Tamże, s. 488-494.

⁷⁷ S. C. Napiórkowski w jednym z wywiadów powiedział o przesadnej czci maryjnej, że nie można budować „osobnej kapliczki, kaplicy, bazyliki... obok wielkiej świątyni kultu chrześcijańskiego” – E. Adamiak, M. Waluś, *O Maryi nigdy dość, ale poprawnie – rozmowa z o. Napiórkowskim*, w: <http://apologetyka.katolik.net.pl/content/view/844/50>, 08.12.2008.

⁷⁸ H. U. von Balthasar, *Maryja w nauczaniu Kościoła i w pobożności*, w: J. Ratzinger, H. U. von Balthasar, *Maryja w tajemnicy Kościoła...*, s. 101.

⁷⁹ Tamże, s. 102.

szym wyrazem zwracania się do Boga jest uwielbianie Go i dziękczynienie za okazane dobro. Maryja jest tą Osobą, która „praktykowała” taki rodzaj kultu Boga, czego wyrazem jest Jej pieśń *Magnificat*⁸⁰. Balthasar zdaje się rozumieć cześć Bożej Rodzicielki przede wszystkim jako Jej naśladowanie: „kult maryjny to najpewniejsza i najkrótsza droga umożliwiająca nam konkretne zbliżenie się do Chrystusa. W rozważaniu Jej życia we wszystkich jego okresach uczymy się, na czym polega życie dla Chrystusa i z Chrystusem, w dniu powszednim, w sposób rzeczowy, wolny od egzaltacji, któremu jednak nieobca jest doskonała, wewnętrzna bliskość. Przypatrując się życiu Maryi, uczymy się również wchodzenia w ciemności okrywające naszą wiarę, a także ustawicznej gotowości stawienia się na każde wezwanie Jezusa, gdy czegoś nagle od nas zażąda”⁸¹. Naśladowanie Maryi to zgoda na wolę Bożą. Jednak nie można zapomnieć, że to Chrystus był pierwszym, który najdoskonalej powiedział Ojcu *fiat*. Sam Bóg Ojciec daje początek tej zgodzie, bo to On jest wierny, On od początku mówi „tak” człowiekowi: stwarzając go, obiecując odkupienie po grzechu pierworodnym i dokonując go. Zgoda człowieka na Bożą wolę jest zawsze zakorzeniona w wierności Boga: „albowiem ile tylko obietnic Bożych, wszystkie w Nim [Chrystusie] są «tak». Dlatego też przez Niego wypowiada się nasze «Amen» Bogu na chwałę” (2 Kor 1, 20). Naśladować Maryję znaczy więc mieć poczucie zależności od Boga, ale takiej, która nie ma nic wspólnego z niewolą a raczej jest relacją miłości. Takie poczucie umożliwia zgodę na Jego wymagania; zgodę pełną miłości, niemającą nic z przymusu. Balthasar wysuwa daleko idący wniosek: „żadna zaaprobowana w Kościele duchowość nie może sobie pozwolić na szukanie Boga poza tym wzorcem chrześcijańskiej doskonałości i nie być także duchowością maryjną”⁸². Wśród modlitw kierowanych do Maryi a które zbliżają nas do misterium Chrystusa zostały wymienione: *Zdrowaś Maryjo* (jako modlitwa biblijna), *Anioł Pański* (jako modlitwa chrystocentryczna) i różaniec (jako medytacja nad historią zbawienia i uwielbienie Boga)⁸³.

Interesująca jest już wcześniej wspomniana myśl o tym, że do prawdziwej czci Maryi prowadzi nas sam Chrystus. Jeden z promotorów modelu „przez Jezusa do Maryi” o. Stanisław Celestyn Napiórkowski⁸⁴ tak wyjaśnia ten sposób czczenia Maryi: „chrześcijaninie, patrz w Chrystusa, kontempluj oblicze Chrystusa, a dostreżesz tam wszystko na swoim miejscu i we właściwych proporcjach: i człowieka, i Kościół, i Piotra, i Maryję. To jedno znaczenie *per Iesum ad Mariam* (poznawcze, kształtujące świadomość wiary, porządkujące hierarchię misterii i dogmatów). Drugie znaczenie zasady *per Iesum ad Mariam* – według Jana Pawła II można sformułować następująco: Ukrzyżowany Zbawiciel zechciał dać nam swoją Matkę za naszą Matkę. Przez Jezusa zatem, z Jego woli jesteśmy maryjni (życio-

⁸⁰ Tamże, s. 102-103.

⁸¹ Tamże, s. 103-104.

⁸² Tamże, s. 106.

⁸³ Tamże, s. 104-105.

⁸⁴ Np.: S. C. Napiórkowski, *Służebnica Pana...*, s. 131-140, 161-172, 227-240, 287-308.

we, egzystencjalne znaczenie *per Iesum ad Mariam*)⁸⁵. Być maryjnym oznacza więc postawić w centrum swego życia Boga, dla Niego żyć, przyjmować Jego wolę wyrażoną w Słowie Bożym, zostawić Mu miejsce w życiu, aby to On działał i by wypełniał się Jego plan zbawienia.

4. Zakończenie

Maryja jest ważną Osobą dla chrześcijan. Jej wyjątkowość jest darem Boga, który wybrał Ją, aby pełniła szczególną rolę w historii zbawienia. Przykład Matki Bożej wskazuje, że fundamentem świętości jest Bóg Trójjedyny, a w jej realizacji ważna jest chęć współpracy ze strony człowieka. Chociaż Kościół czci Ją jako Wniebowziętą i Chwalebną wie, że Jej świętość ma swe źródło w Bogu: „wielkie rzeczy uczynił mi Wszzechmocny; a święte jest Jego imię” (Łk 1, 49).

Wraz z rozwojem teologii da się zauważyć pewną transformację w pobożności maryjnej. Wydaje się, że mamy do czynienia z przechodzeniem od kultu Maryi, Matki miłosiernej, która jest naszą Rzeczniczką u Sprawiedliwego Syna po Maryję, która jest Chwalebnym Wzorem Kościoła, którą należy naśladować, aby stać się „krewnym” samego Boga (por. Mk 3, 33-35). Dzisiaj przyglądamy się nie tyle przywilejom Matki Słowa Wcielonego, co Jej współpracy z Bogiem na rzecz realizacji planu zbawienia. Dlatego ważne jest, aby w mówieniu o Maryi i Jej czczeniu przyjmować prymat Pisma Świętego i Tradycji, w których odsłania się dla nas tajemnica Boga i Jego zbawcze działanie w świecie. Korzystając ze Słowa Bożego nie można zapomnieć, że nie jest ono chronologicznym zapisem wydarzeń, ale Księgą wiary. Stąd też obie jego części (Stary i Nowy Testament) powinny służyć poznawaniu tejże tajemnicy a w jej kontekście Osoby i zadania Maryi⁸⁶. „Należy zwiastować całą Dobrą Nowinę, zachowując hierarchię prawd. Nie tylko czy głównie Matkę Miłosierdzia, ale także i głównie Ojca pełnego miłosierdzia i Jezusa Chrystusa pełnego miłosierdzia, który kocha nas jeszcze bardziej niż Maryja i wszyscy święci razem wzięci”⁸⁷. Żywa Tradycja kościelna także nie autonomizuje Maryi, stąd dogmaty Jej dotyczące zawsze zakorzenione są w prawdzie o Bogu.

„Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał” (J 15, 16). Bóg jest zawsze pierwszym Działającym. To on zaprasza do współpracy: Maryję i każdego chrześcijanina. Od Boga pochodzi powołanie do świętości i w Nim dokonuje się jego realizacja. „Paraklet, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy” (J 14, 26). W Duchu Świętym żyła Maryja, w Nim także może dokonać się Jej naśladowanie. Dlatego teologia i kult nie są aktywnością, lecz odpowiedzią człowieka – tak żyła Maryja.

⁸⁵ Tamże, s. 289.

⁸⁶ K. Pek, *Deus semper maior...*, s. 307.

⁸⁷ S. C. Napiórkowski, *Maryja nie potrzebuje fałszywej czci*, „Pastores” 2011, nr 1 (50), s. 72

Streszczenie

Powodem do odnowionego spojrzenia na kult maryjny był Sobór Watykański II. Maryja coraz częściej jest przedstawiana jako Osoba słuchająca Boga i wzór dla Kościoła. Kult Maryi skupia się więc na rozważaniu Słowa Bożego, miłości Boga i człowieka – żeby być podobnym do Maryi; choć nie pomija tradycyjnych praktyk, np. Różańca czy modlitwy Anioł Pański. Najważniejszy w tym kulcie jest udział w liturgii.

Niniejszy artykuł stara się przedstawić takie ujęcie kultu maryjnego znajdujące się w wybranych tekstach Magisterium Kościoła (Soboru Watykańskiego II, Pawła VI, Jana Pawła II, Katechizmu Kościoła Katolickiego, Benedykta XVI) i niektórych teologów (Wincentego Granata, Czesława Bartnika, Hansa Ursa von Balthasara, Stanisława Napiórkowskiego).

The Question of the Cult of Mary after Second Vatican Council

S u m m a r y

The reason for a review on the cult of Mary was the Second Vatican Council. Mary has been increasingly portrayed as a person obedient to God and the model for the Church. Hence, the Cult of Mary was focused on considering the Word of God and God's love to the man - to be like Mary, but at the same time does not ignore traditional practices, such as the Rosary and the Angelus. The most important element of this cult is participation in the liturgy.

This article attempts to present the cult of Mary in the following selected texts of the Magisterium of the Church (Second Vatican Council, Pope Paul VI, Pope John Paul II, the Catechism of the Catholic Church, Pope Benedict XVI) and of some theologians (Wincenty Granat, Czesław Bartnik, Hans Urs von Balthasar, Stanisław Napiórkowski).